

Nazwisko **ANCIUSZKO**

Imiona **Wandalin** Pseudonim

Z domu

Data urodzenia **29.02.1911r.** Miejscowość, kraj **Lubiczka, Ziemia Wileńska**

Data śmierci **12.09.1998r.** Miejscowość, kraj **USA**

Lat życia

Adres cmentarza **cmentarz św. Jadwigi**

Źródła: **"Weteran", nr. 936 (styczeń 1999 r.)**

Zawód ..... Tytuły naukowe .....

Rodzaj wojska ..... Stopień wojskowy .....

Odznaczenia .....

**Ś.P.  
WANDALIN  
ANCIUSZKO**

Dnia 12 września 1998 roku po długiej i ciężkiej chorobie operacyjny Sakramentem Świętym zasnął w Panu Honorowy Komendant Placówki 81 w Trenton, NJ. kolega Wandalin Anciuszko. Syn Marii Leszkowicz i Władysława urodził się dnia 29 lutego 1911 roku w Lubiance na Ziemi Wileńskiej. Powołany do rezerwy w 1939 roku, po 17 września 1939 roku wzięty do niewoli sowieckiej. Na mocy umowy Sikorski-Majski zostaje zwolniony i wcielony w szeregi formującej się Armii Polskiej w ZSRR. Przeszedł szlakiem Polskich Sił Zbrojnych przez Persję, Irak, Palestynę, Egipt aż do Italii. Bierze udział w bitwie o Monte Cassino. Ranny dostaje Krzyż Walecznych, jak również Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino i wiele innych odznaczeń polskich i brytyjskich.

Po wojnie nie chcąc wracać pod okupację Sowiecką, przeniesiony do Anglii wstępuje do P.K.P.R. a zdemobilizowany w stopniu plutonowego pracował jakiś czas, dostając małą pensję inwalidzką. W 1952 roku przyjechał do Stanów Zjednoczonych do Trenton, NJ. i wstąpił do Placówki 81 SWAP. Po usilnych staraniach w latach 60-tych udaje mu się sprowadzić z za "żelaznej kurtyny" żonę i zamężną córkę.

*Weteran Nr. 936*

*Styczeń 1999 r.*

..... Niestety, żona Genowefa .....  
wkrótce umiera.

..... W Placówce 81 Kolega nasz .....  
pełnił różne funkcje jak sekretarza prot. dyrektora, opiekuna kasy, aż wreszcie komendanta - przez długie lata.

Po kilku latach poślubił wdowę p. Felicję Kozłowską. Pracował 28 lat zawodowo, aż do emerytury. Koledzy z Placówki obrali go Honorowym Komendantem, gdy dokuczała mu choroba i nie mógł pełnić urzędu Komendanta Placówki. Polski Rząd na Uchodztwie w Londynie awansował go do stopnia chorążego. Był z tego bardzo dumny. Był głęboko religijnym katolikiem. W ostatnich latach, na skutek tak zwanego "stroku" stracił władzę w nogach i tylko dzięki troskliwej opiece swojej żony byłej prezeski Korpusu Pomocniczego Pań przy Placówce 81 powoli odzyskiwał mowę i sprawność kończyn. Zostawił w żałobie żonę, córkę Antoninę z mężem Józefem Muler w Hamilton, NJ. Polsce brata Władysława Anciuszko, na Litwie córkę Madalenę z mężem Stanisławem Mikonis oraz pasierba Henryka Obornik z żoną w Trenton, 5 wnuków, 7 pasierbów wnucząt, 3 prawnuków w Trenton NJ.

Koledzy Weterani złożyli Go na wieczny spoczynek na cmentarzu Św. Jadwigi, obok Jego pierwszej żony. Koledzy Fabian Markiewicz i Stanisław Zaremba żegnali Go nad trumną w krótkiej mowie pożegnalnej. Flagę polską oddano wdowie p. Felicji.

Odszedł z naszych szczyptych szeregów dobry żołnierz, patriota.

Niech mu ziemia lekka będzie.

Cześć Jego Pamięci!

S.J.Zaremba